



SAŁD NAJWYŹSZY

Rzeczypospolitej Polskiej

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Warszawa, dnia 21 kwietnia 2020 r.

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

PPI-0131-1378/2020

OŚWIADCZENIE PIERWSZEGO PREZESA SĄDU NAJWYŹSZEGO

W związku z pojawiającymi się ostatnio publikacjami i głosami zarzucającymi sędziom Sądu Najwyższego i mnie osobiście oddanie pola „dobrej zmianie” i wywieszenie w SN białej flagi (tytuł w „Gazecie Wyborczej” z 21.04.2020 r.) uważam za stosowne przedstawienie mojego stanowiska w kilku, najczęściej poruszanych kwestiach.

Po pierwsze, pragnę oświadczyć, że odwołując przewidziane na dzień 21 kwietnia 2020 r. Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN zwołane w celu wyboru kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa SN, kierowałam się wyłącznie nadrzędnym aksjologicznie celem jakim jest ochrona życia i zdrowia pracowników Sądu Najwyższego.

Chciałabym przypomnieć, że w dniu 11 marca 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła pandemię choroby COVID-19 wywoływanej wirusem SARS-CoV-2. W dniu 14 marca 2020 r. ogłoszono w Polsce stan zagrożenia epidemicznego, a od dnia 20 marca 2020 r. na terenie całego kraju obowiązuje stan epidemii. W takiej sytuacji zapewnienie sędziom i pracownikom Sądu Najwyższego faktycznego bezpieczeństwa w zakresie dotyczącym zakażenia wirusem SARS-CoV-2 uznałam za priorytet, zwłaszcza że – jak wynika z oficjalnych komunikatów – szczyt zachorowań ma dopiero nastąpić, a sędziowie SN w ogromnej większości, ze względu na wiek, należą do grup szczególnie narażonych na zarażenie i ciężki przebieg COVID-19. Zachorowanie znacznej części sędziów SN, mogłoby całkowicie sparaliżować funkcjonowanie tego Sądu, tym bardziej – że w przeciwieństwie na przykład do Sejmu RP – nie istnieją szybkie mechanizmy uzupełniania jego składu osobowego. Problem ten staje się szczególnie wyraźny w przypadku zwołania Zgromadzenia Ogólnego sędziów Sądu Najwyższego. Jest to bowiem zgromadzenie, w którym będzie uczestniczyć bez mała 100 osób. Łatwo wyobrazić sobie reakcje na sytuację, w której po posiedzeniu Zgromadzenia doszłoby do zarażenia sędziów lub pracowników i kwarantanny całego Sądu. Uważam, że należało zrobić wszystko, aby ryzyko takiej sytuacji zminimalizować.

Szczególnego podkreślenia wymaga jednak, że obecnie obowiązujący Regulamin SN nie przewiduje możliwości przeprowadzenia Zgromadzenia ani tym bardziej wyboru kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa SN przy użyciu środków porozumiewania się na odległość (zob. np. §10 – 14 Regulaminu SN). Co istotne, ustalenie Regulaminu SN stanowi obecnie wyłączne

uprawnienie Prezydenta RP, z którego korzystał on w przeszłości nie tylko bez inicjatywy SN, ale również wbrew jego formalnym opiniom (zob. uchwałę Kolegium SN nr 5/2019 z dnia 21 maja 2019r., [dostępną na stronie internetowej SN](#)). W tym kontekście bez komentarza należy pozostawić sformułowany w przestrzeni publicznej przez przedstawicieli Prezydenta RP zarzut braku woli współdziałania w omawianym zakresie ze strony SN. Podobnie chybiony jest argument, iż skoro w okresie epidemii obradują Sejm i Senat, to dopuszczalne jest również zwołanie Zgromadzenia. Przypomnieć bowiem należy, iż stało się to możliwe dopiero po zmianie regulaminu Sejmu. Jedynie na marginesie pragnę zauważyć, że – zapewne z uwagi na stan epidemii – Prezydent RP nie wykazuje aktywności, której za pośrednictwem swoich przedstawicieli, domaga się od Sądu Najwyższego. Dotyczy to chociażby niezakończonych procedury wyboru Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Zwrócić należy także uwagę na okoliczność, że ustawodawca zdecydował się na przyznanie kolegialnemu organom administracji publicznej możliwości odbywania posiedzeń przy użyciu środków komunikacji elektronicznej (zob. art. 15zzzi ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych). Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby podobne rozwiązania zastosować do Zgromadzenia Ogólnego Sędziów SN. Ustawodawca nie zdecydował się jednak na taki krok.

Wbrew stanowisku wyrażonemu przez kierownictwo Kancelarii Prezydenta RP, obecnie brak jest podstaw prawnych pozwalających na przeprowadzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów SN w sposób bezpieczny dla jego uczestników. Z tego względu odwołanie kolejnych terminów Zgromadzenia Ogólnego należy uznać za realizację obowiązków wynikających z art. 15 oraz art. 207 § 2 Kodeksu pracy. Z przepisów tych jednoznacznie wynika, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników oraz zapewnić im bezpieczne i higieniczne warunki pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Obowiązek ten ciąży na Sądzie Najwyższym zarówno w stosunku do pracowników, jak i sędziów SN.

Nie uważam również, aby w wyniku nieprzeprowadzenia posiedzenia Zgromadzenia doszło do wspomnianego „oddania pola”. Do udziału w Zgromadzeniu musieliby zostać zaproszeni jego członkowie zasiadający w Izbie Dyscyplinarnej i Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Nawet w razie wywołania dyskusji na temat ich statusu, wyniki ewentualnych głosowań nie miałyby wiążącego charakteru i nie odmieniłyby biegu procedury określonej w ustawie o SN, w wyniku której przedstawia się Prezydentowi pięciu kandydatów do objęcia funkcji Pierwszego Prezesa. Procedura ta jest skonstruowana w taki sposób, że praktycznie pewne jest przedstawienie kandydata odpowiadającego oczekiwaniom Prezydenta. Gest w postaci oddania większości głosów na kandydata odpowiadającego oczekiwaniom większości sędziów SN, kandydata obiektywnie najlepszego, będzie możliwy do wykonania w czasie, który uznać będzie można za bezpieczny.

Po drugie, chciałabym zwrócić uwagę na kwestię związaną z grupą pozwów wniesionych do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, których autorzy domagają się ustalenia, że określone osoby z grona sędziów SN tymi sędziami nie są. Pierwsza z tych spraw spowodowała skierowanie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Można ostrożnie wyrazić pogląd, że podstawa materialna tych pozwów jest nieoczywista, a same postępowania

mają charakter precedensowy. Autorzy krytycznych poglądów i apeli domagają się pilnego rozpoznania zgodnie z żądaniami powodów, najlepiej w formie uchwały pełnego składu Izby Pracy, wierząc zapewne, iż odwróci to bieg zmian ustrojowych a w bliskiej perspektywie spowoduje, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych nie będzie rozpoznawać protestów wyborczych i stwierdzać ważności najbliższych wyborów. Warto spokojnie zastanowić się nad tym, czy naprawdę chcemy Sądu Najwyższego, w którym Prezes wskazuje sprawy, które mają być rozpoznawane poza kolejnością i wpływa na niezawisłych sędziów, aby wydawali orzeczenia zgodne z oczekiwaniami, w dodatku na granicy, a może poza granicami prawnych możliwości. Czy należy skłaniać sędziów do zadawania pytań i kierowania sprawy na posiedzenie pełnego składu Izby w sytuacji, w której zadane zostało pytanie prejudycjalne do TSUE? Czy Sąd Najwyższy ma posługiwać się metodami, które są już wykorzystywane w innym konstytucyjnym organie władzy sądowniczej i czego właśnie jesteśmy świadkami? Czy naprawdę powinniśmy posługiwać się bezprawiem, aby powstrzymać inne bezprawie, zaniechać standardów stosowanych przez Sąd Najwyższy przez ostatnich 30 lat?

Po trzecie, za krzywdzące i niesprawiedliwe uważam formułowane z taką łatwością opinie o poddaniu się Sądu Najwyższego i wywieszaniu białej flagi. Składy Sądu Najwyższego sformułowały szereg pytań prejudycjalnych do TSUE, które częściowo już przyniosły efekty, a częściowo mogą je przynieść w przyszłości. W wyniku jednej z tych spraw nie doszło do przerwania mojej kadencji i przeniesienia w stan spoczynku sędziów powyżej 65 roku życia, w wyniku innej po wyroku TSUE z 19.11.2019 r. Sąd Najwyższy wydał wyroki z 5.12.2019 r. i 15.01.2020 r., a na skutek zadanego przeze mnie pytania podjęta została uchwała trzech połączonych Izb SN. Przez ostatnie miesiące i lata Sąd Najwyższy przedstawił szereg fachowych opinii na temat projektów ustaw, w których przeciwstawialiśmy się wprowadzanym zmianom, trudno zliczyć wszystkie wystąpienia Prezesów i sędziów SN, za pomocą których usiłowaliśmy dotrzeć do opinii publicznej. Wielu sędziów SN brało też udział w różnych formach protestu. Pamiętajmy że sądy, w tym SN dysponują ograniczonymi bardzo środkami i środki te w mojej ocenie zostały wykorzystane.

